№. 71. w Piątek dnia 24. Marca 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

OBWIESZCZENIE.

Podaję do wiadomości publicznéj, iż Najjaśniejszy Pan patentem z dnia 18. m. b. zwołanie Sejmu Połączonego nakazać, i zagajenie onego na niedzielę dnia 2. Kwietnia r. b. w Berlinie, postanowić raczył.

Poznań, dnia 20. Marca 1848.

Naczelny Prezes Wielkiego Księstwa Poznańskiego.
Beurmann.

Berlin.

Adres Polaków

za amnestią Naj. Pana wypuszczonych na wolność do ludu berlinskiego.

Obywatele Berlina! Zawdzięczamy naprzód wypuszczenie nas na wolność po przeszło dwuletniém więzieniu wydaniu amnestyi przez N. Pana, zawdzięczamy atoli i wam, obywatele Berlina, ponieważ przemówiliście do króla wolne słowo za nami. Wyjednaliście nam naszą wolność u N. Pana, poprowadziliście nas w triumfie do zamku J. Król. Mci dla okazania radości ludu za ten akt łaski królewskiéj, który zarazem jest aktem sprawiedliwości.

Tak! jest to akt sprawiedliwości, kiedy się nagle dzieje europejskiéj polityki na raz tak cudownie zmieniły. Kiedy całe Niemcy podnoszą głosy za narodową jednością wielkiéj, wolnéj i silnéj niemieckiéj ojczyzny po wszystkich ziemiach niemieckich, kiedy panujący w Prussach przyrzekł swojemu ludowi działać w duchu téj jedności, przeto usiłowania skazanych na kary wyrokami Polaków o jedność, niepodległość i wolność polskiéj ojczyzny nie mogły być uważane i karane za zdradę kraju.

Mieszkańcy Berlina! Zdrowy zmysł ludu widzi i osądza rzeczy daleko lepiéj niż rozum polityki. — Tém uczuciem wiedzeni powitaliście w oswobodzeniu nas przyszłą wolność i niepodległość Polski. Czujecie, że nietylko nadszedł czas, w którym nieszczęsny czyn podziału Polski musi być naprawiony, ale jeszcze, iż czas tego wymaga, aby celem zabezpieczenia wolnych Niemiec odrodziła się Polska niepodległa jako przedmurze przeciw naciskowi Azyi.

Oby to przekonanie, które już dzisiaj lud podziela, zakorzeniło się w sercach rządów niemieckich, oby w szczególności rząd liberalny konstytucyjny Pruss i pod tym względem chwycił się iniciatywy, a serca wszystkich Polaków ku sobie by pociągnął. Niemcy i Polacy podadzą sobie jak tutaj tak i wszędzie dłonie bratnie, a pokój Europy po przywróceniu Polski na zawsze zabezpieczonym będzie.

Jeżeli ta nadzieja się spełni, a da Bóg spełni się, bo to jest silny Boży palec, który porusza dzisiaj widocznie losami ludów, — natenczas wy wielkoduszni obywatele Berlina i ty młodzieży akademicka stolicy wiecznie żyć będziecie w pamięci, w miłości i poważaniu wszystkich Polaków, boście wy pierwsi pojęli wasz i nasz polityczny interes ludu i wypowiedzieliście wasze zamiary i wasze uczucia z całą wolnością. Niech żyją Niemcy! Niech żyją Prussy! Niech żyje Berlin!

Libelt. Ludwik Mierosławski. Adolf Malczewski. Elzanowski. Stanisław Biesiekierski. Jan Tułodziecki. Nikodem Kierski. Jan Kirchdörffer. Romuald Gozimirski. Tadeusz Smoleński. Wład. Kosiński. Marceli Chraszczewski. Michał Tchorzewski. Alfons Moszczeński. Stanisław Kudlicki. Feliks Zagórski. Erazm Niesiołowski. Józef Klatt. Matecki. Radkiewicz. W. Wilczyński. Stanisław Sadowski. Maksymilian Ogrodowicz. Ludwik Ostaszewski. Wawrzyn Deręgowski. Jan Słupecki. Alfons Białkowski. Józef Malinowski. Seweryn Nawrocki. Franc. Kobyliński. Wilhelm Veith. Lud. Rembowski. Teofil Gabryelewicz. Xawer Okulicki. Franciszek Dobry. Aleksy Strzyżewski. Władysław Spiller. Aleksander Syszyłowicz. Teofil Luedke. Teofil Skrzycki. Ludwik Polewski. Kazimierz Szulc. J. Łobodzki. Tadeusz Radoński. Franciszek Gozimirski. Ignacy Lemański. Józef Lipiński. Józef Szrajber. W. Wysocki. Józef Szołdrski. Tomasz Stawisiński. Apoloniusz Kurowski. Leopold Mieczkowski. Ignacy Łębiński. Win. Chachulski. Wojciechowski. Ludwik Burchadt. Antoni Świtalła. Józef Pepiński. Albin Kierski. Michał Gasiński. Józef Żmijewski. Franciszek Gasiński. W. Frost. Karl Koss. C. Leciejewski. Michał Blendzki. Józef Kleszczyński. Xawery Lewangowski. Nepomucen Tomicki. Antoni Ogrodowicz. Franciszek Antoniewicz. Kazimierz Błociszewski. Ignacy Teodor Kerszka. Tomasz Piechowicz. Jan Edward Mazurowski. Jan Ciesielski. Jan Głębocki. Milewski.

Poznań dnia 22. Marca 1848.

Odezwa Niemców

do Polaków i Niemców W. K. Poznańskiego.

Wybiła godzina wyjarzmienia narodów. Od Renu aż do Prosny tylko jeden rozlega okrzyk: „Wolność.“

Duch Boży owionął ziemię i niesie ten rozgłos od ludu do ludu, wszystkie w nim jednocząc.

Polacy! Nakoniec i dla was nadeszła chwila wyswobodzenia, chwila wygładzenia wielkiéj, dzieje kalącéj zbrodni, któréj się na was dopuszczono — koniec owego długiego okresu nieszczęścia. Znacie spółuczucie, jakie ciągle lud niemiecki z bliska i zdala ożywiało; wychodzcy wasi w roku 1831. doznali go, a w roku 1846. słyszeliście odgłos waszych jęków żałosnych po całéj niemieckiéj ojczyznie. Teraz bracia nasi w Berlinie przyczynili się do założenia kamienia węgielnego dziejów waszego odrodzenia; więzienia się otworzyły, a wasi, więzami skrępowani bracia przez naszych braci powróconymi zostali.

Wy to uznajecie i podajecie nam braterską prawicę. — Bracia! my ją przyjmujemy, a za naszym przykładem pójdzie cały lud niemiecki, który już przymierza książąt z barbarzyństwem azyatyckiém zniweczył i teraz gotów jest stawić swój sztandar czarno-czerwono-złoty obok waszego w walce światła przeciw ciemności.

Bracia niemieccy W. K. Poznańskiego! My przed wszystkimi powołani jestesmy pierwsi przyjąć podaną nam przez naszych braci Polaków dłoń braterskiéj jedności. Oświadczamy to głośno i wszędzie, iż to czynimy. Odepchnijcie od siebie wszelką wątpliwość; są to fakta, które do was przemawiają, które was uczą dziejów, was wzywają jako mężów czynu, abyście brali udział w nowéj i tutaj wznoszącéj się cudownéj dziejów budowie. Odepchnijcie od siebie wszelką połowiczność i bądźcie równie jak wasi bracia w ojczyznie niemieckiéj wolnymi mężami! Wznieście się do szczytu samowiedzy wolności, a bądźcie pewni, iż wasze żony, wasze dzieci nabędą samowiedzy bezpieczeństwa, wewnętrzną pewność, że jak wszędzie, gdzie stawiają świątynię wolności i tutaj nie są narażone na niebezpieczeństwo i że szlachetność tego dzieła sama najlepszą daje opiekę przeciw doznaweniu gwałtów na osobach i własności.

Bracia Polacy i Niemcy! Jedno hasło w tem przeświadczeniu:
„Porządek i spokojność w imieniu wolności!“
jedno znamię:
godło narodowe polskie i niemieckie.

Abicht. Herman Bielefeld. Emil Brachvogel. Crousaz. Hepke. Fr. Träger. George Treppmacher. E. Vanselow. Wehr.

Odezwa do starozakonnych.

Bracia starozakonni! Rozeszła się wieść fałszywa, jakoby lud Polski miasta naszego zamierzał dopuszczenia się gwałtów na osobach waszych i własności. Zaręczamy wam, że wieści te płonne są i nieuzasadnione; zaręczamy, że dalecy od wszelkich nieprzyjacielskich kroków, przeciw któréjkolwiek narodowości; staramy się owszem o ile to w naszych siłach »czuwać nad bezpieczeństwem i porządkiem,« i przestrzegać wszystkiego, co się do utrzymania jego może przyczynić. Bądźcie więc spokojni nie opuszczczajcie waszych zatrudnień, a pewni jak naród polski zawsze szano-

wał prawa wasze, nie dajcie się straszyć niepotrzebnemi przez ludzi złéj wiary rozsiewanemi pogłoskami.

Andrzejewski. Berwiński. X. Fromholz. X. Janiszewski. Jarochowski. Krauthofer. M. Mielżyński. Moraczewski. Palacz Jan. Gustaw Potworowski. X. Prusinowski. W. Stefański. Chosłowski. Niegolewski.

Komitet narodowy.

Bracia Polacy! — I wczorajszy dzień również jak pierwsze naszéj wolności godziny nadszedł pełen ważnych dla nas wypadków, o których Was z obowiązku naszego zawiadamiamy, jak następuje:

Po odebraniu niepokojących doniesień o bezładnych rozruchach w Wrześni i Rogoźnie, wysłał Komitet w nocy o godzinie 1wszéj z 20. Marca Delegowanych na miejsca rzeczone, celem powzięcia spiesznych a pewnych wiadomości, z upoważnieniem, aby imieniem Komitetu Narodowego porządek zaprowadzili potrzebny i patryotyzmowi w cierpliwéj wytrwałości dodali otuchy; czego też Delegowani, znosząc się z Obywatelami miejsc rzeczonych, jak najchlubniéj dokonali. Spowodowany wszakże takiemi wypadkami Komitet, wezwał powiaty wszystkie do utworzenia Komitetów czuwających nad porządnym rozwojem sprawy narodowéj.

Dla objawienia swych uczuć do narodowości niemieckiéj i zapewnienia patryotów tegoż narodu o braterskich stosunkach Polaków do całych Niemiec, wydał Komitet manifest do Niemców Braci a przybywających w swe grono szlachetnych tegoż ludu reprezentantów w braterskiém a rzewném powitał uniesieniu. Aby zaś i Bracia Starozakonni byli ze wszech miar pewni o rzetelnych zamiarach Polski ku nim, wydał do nich również zaspokajającą odezwę dla zapobieżenia fałszywemu wzajemnych stosunków pojmowaniu.

Gdy pomimo wszelkich pokoju gwarancyi, jakie Obywatele Polacy pod sterem Komitetu Władzom dawały, Władze te wszakże miały sobie za obowiązek siłą zbrojną wkroczyć i ważne dla siebie stanowisko Bazaru zająć; Komitet wysyłał z grona swego po kilkakroć Deputacye do Władz policyjnych, administracyjnych i militarnych, w celu zapobieżenia dalszym gwałtom i użalenia się za popełnione nadużycia. W czasie takiéj parlamentacyi, gdy oznajmiano przybywających Braci z odpowiedzią Władz tychże, wojsko po dwakroć postawiając siłę zbrojną przed Domem Zgromadzenia, a nawet do Sali obradnéj, wezwało Komitet do rozwiązania się. Mieliśmy sobie za powinność oprzeć się rozkazowi, a gdy wróciła oczekiwanana Deputacya nasza, wojsko się cofnęło bez skutku swego żądania.

Dla tak ważnych spraw, które poprzeć mogą wniosek nasz do Króla JMCi Pruskiego przez Deputacyą naszą mu przedstawiony, wysłano do Deputacyi w Berlinie się znajdującéj Obywatela Kraszewskiego, który się niezwłocznie na miejsce przeznaczenia udał.

Wreszcie donosimy Wam, iż Komitet na prośbę Dyrektora Banku dodał kassie bankowéj mianowaną przez się straż bezpieczeństwa.

Dzięki Wam, Obywatele Bracia, że, pojmując potrzebę chwilową, umieliście zapałowi Waszemu wśród chwil bolesnych, pomimo nieporozumień oczywistych hamulec założyć i ukoić na chwilę cierpienie dotkliwe! — Cześć Wam za to! Tém dowodzicie, jak kochacie Ojczyznę bronioną tylekroć i od tysiąca tém zdrowiem i życiem, które tak cenić umiecie! — Wytrwałość naszym hasłem, porządek naszym środkiem, tryumf zupełny niepochybnym celem naszym! —

Niech żyje wolność i niepodległość Ojczyzny! Niech żyje równość i braterstwo Polaków!

Andrzejewski. Berwiński. Chosłowski. X. Fromholz. Jarochowski. Niegolewski. X. Prusinowski. Palacz. Moraczewski. Stefański..

Berlin, d. 21. Marca. — Naj. Pan w towarzystwie księcia pruskiego jeździł konno dziś zrana po ulicach miasta i kilkakrotnie przemawiał do ludu. Król i jego orszak mieli kokardy przypięte trójkolorowe czarno-czerwono-złote, a przed całym orszakiem niesiono chorągiew niemiecką. Król przemawiał na różnych miejscach do ludu w te niemal słowa: jestem wskroś przekonany, że światło w Niemczech zajaśniało, z całych sił pracować będę nad jego rozkrzewianiem. Gotów jestem stawić się na czele poruszenia Niemiec i wrazie potrzeby walczyć i przelać krew za nie.

Na zamku królewskim powiewa ogromna trójkolorowa chorągiew niemiecka.

Polskie odwachy w Berlinie. Polacy przebywający tu w Berlinie otrzymali broń celem strzeżenia gmachów publicznych. Już dzisiaj rozstawią swe straże na odwachach. Okazują przez to wdzięczność swą ludowi, który jak sami to wczora podczas pochodu triumfalnego oświadczali powracający Polacy, wyjednał ich wypuszczenie z więzienia stanu. Jako symbol braterstwa z budzącym się duchem niemieckim, przypięli Polacy sobie kokardy niemieckie z polskiemi kolorami narodowemi.

Najważniejszy akt dziś dn. 21. Marca został ogłoszony w Berlinie. Podajemy go w całéj zupełności:

Do mojego ludu i do narodu niemieckiego.

Z zaufaniem przemówił król przed trzydziestu i pięciu laty w dniach największego niebezpieczeństwa do swego ludu i w zaufaniu się nie zawiódł. Król z ludem połączony ocalił Prussy i Niemcy przed hańbą i poniżeniem.

Dziś odzywam się z zaufaniem, w chwili największego niebezpieczeństwa ojczyzny, do narodu niemieckiego, do którego najszlachetniejszych pokoleń mój lud z dumą policzyć należy. Niemcy wrą wewnętrznem płomieniem i mogą być narażonemi na największe niebezpieczeństwo z niejednéj strony. Ocalenie z tego podwójnego najgorszego niebezpieczeństwa zawisło tylko od najściślejszego połączenia się niemieckich monarchów i ludów pod kierunkiem jednego.

To naczelnictwo biorę dziś na czas niebezpieczeństwa. Mój lud, który się nie obawia niebezpieczeństw, nie opuścił mnie, i Niemcy połączą się zemną w zaufaniu. Dziś przyjąłem stare niemieckie kolory i postawiłem siebie i lud mój pod czcigodną chorągiew niemieckiego państwa. Prussy odtąd stają się Niemcami.

Jako środek i prawny organ, celem połączenia się z moim ludem do ocalenia i uspokojenia Niemiec, nastręcza się zwolany sejm na dzień 2. Kwietnia. Postanowiłem w niezwłocznie rozważyć się mającéj formie nastręczyć książętom i stanom Niemiec sposobność do połączenia się z tym sejmem na wspólną naradę.

Na zgromadzeniu w ten sposób tworzących się tymczasowo niemieckich stanów odbywać się będą narady ogólne, nad wspólném, wewnętrznem i zewnętrznem niebezpieczeństwem.

Chodzi tu dziś przedewszystkiém: 1) o ustanowienie ogólnego, narodowego wojska niemieckiego, 2) o ogłoszenie zbrojnéj neutralności.

Takie uzbrojenie i oswiadczenie ojczyzny wyjedna poważanie Europy pod względem świętości i nienaruszalności ziem języka niemieckiego i nazwiska niemieckiego. Tylko zgoda i siła mogą dziś pokój utrzymać w ojczyznie wspólnie kwitnącéj handlem i przemysłem.

Równocześnie przy naradzaniu się nad środkami do odwrócenia chwilowego niebezpieczeństwa zastanawiać się będzie niemieckie zgromadzenie stanów nad odrodzeniem i założeniem nowych Niemiec, jednych, ale niejednolitych Niemiec, jedności w rozmaitości, jedności w wolności.

Ogólne wprowadzenie prawdziwych ustaw konstytucyjnych, z odpowiedzialnymi ministrami we wszystkich państwach pojedyńczych, publiczne i ustne postępowanie w sądownictwach, w karnych sprawach sądy przysięgłych, równe polityczne i obywatelskie prawa dla wszystkich wyznań religijnych i prawdziwa ludowa, liberalna administracya mogą jedynie taką wyższą i wewnętrzną jedność ustalić i wzmocnić.

Berlin dn. 21. Marca 1848. Fryderyk Wilhelm.

Hr. Arnim. Rohr. Hr. Schwerin. Bornemann. Arnim. Kühne.

J. K. M. książe pruski wyjechał do Anglii.

Zaręczamy osobą naszą, że pogłoska o marszu wojsk na miasto jest płonną.

Berlin dn. 20. Marca 1848.

Arnim. Hr. Schwerin. Bornemann. Below adjutant skrzydłowy.

Hr. Arnim wzywa dyrektorów wszystkich władz królewskich, ażeby się urzędnicy zapisywali do gwardyi obywatelskiéj. Dowódca téj gwardyi opatrzy ich w broń.

Wrocław, dn. 20. Marca. — O godzinie 11. przed południem zgromadziły się hufce ochotników celem wybrania sobie naczelnego wodza dla miasta Wrocławia. Zaprojektowano hrabiego Zietena, ale lud go nieprzyjął. Wybrano tymczasowo na 24. godzin naczelnym wodzem p. Molinarego.

Z Wrocławia, 20. Marca. — W ciągu sprawozdań naszych, co do zaszłych obecnie zdarzeń tu w mieście, jest naszém zdaniem donosić tylko o czynach; nie można bowiem od nas żądać w powszechném wzburzeniu umysłów, abyśmy zachowali krew zimną celem czynienia uwag nad wypadkami. Ostatnie doniesienie z dnia wczorajszego kończy się oznajmieniem, iż deputacya mieszkańców tutejszych udała się do pana Wedel prezesa naczelnego, żądając ogłoszenia bezzwłocznego wolności prassy. Tak deputacya jako i mnóstwo ludu zgromadzonego przed gmachem rejencyjnym, powróciła bezskutecznie, bo nie było naczelnego prezesa u siebie. W dniu tym samym o godzinie 7méj wieczorem zgromadzili się na placu Blüchera członkowie korpusu ochotników, utworzonego z współmieszkańców; uzbrojeni byli prawie wszyscy w dzidy, halabardy, szable, flinty i t. p. Już od soboty prawie wszystkie oddziały patrolują i są dosyć dobrze uzbrojone. Część ochotników obsadziła wschodnią stronę wschodów ratusza, dla wstrzymania natłoku ludu. Od wszystkich prawie cechów rzemieślniczych nadeszły deputacye do magistratu, z żądaniem częścią dania im roboty natychmiast, częścią oddalenia obcéj czeladzi, w żądaniach swoich szczególniéj niepochamowani byli członkowie cechu mularzy. Ani czas ani też miejsce tu nie dozwalają zwrócenia ich uwagi, iż wcale nie da się wykonać to czego domagają się oni; dla czego upraszamy starszą czeladź, aby towarzyszów swoich w tym względzie objaśnili. Tegoż samego oczekujemy od wszystkich współczłonków cechów, które odezwały się z podobnemi roszczeniami.

Wieczora tego zaszłe nieporozumienie, mogło smutne wywołać wypadki; powstały bowiem natłok wielki przy budach przed wschodami na ratusz, był przez oddział ochotników z jednéj strony, i przez uzbrojony korpus mularzy z drugiéj strony uważany za napaść. Pierwszy szereg nad-

stawiał już dzidy, postąpiono nawet przeciw sobie, aż przecie obadwaj dowódzcy porozumiawszy się, poznali istotny powód poruszenia tegoż. Tylko o jednéj między innemi w sobotę zaszłéj zdrożności, możemy donieść z pewnością; zburzenie części krat żelaznych, ogrodu Zwinger, nastąpiło w zamiarze zamienienia ich na dzidy; a lubo rozeszła się wieść o nadużyciu zaszłém na przedmieściu Ohlau, gdzie zburzyć miano fabrykę pewną, jednak okazało się, iż taż wiadomość była płonną. Również otrzymana w nocy wiadomość o zaszłych spustoszeniach przy dworach kolei żelaznych, niezgadza się z prawdą. To też z resztą było powodem, iż część wojska w koszarach konsygnowanego, ku dworcom kolei żelaznéj się udała, która dopiero tam przybyła, gdy uzbrojone patrole obywateli z miasta już nadeszły.

Nie można zaprzeczyć, iżby w sobotę panować niemiało poróżnienie, między obywatelami a robotnikami, które atoli wczoraj szczęśliwie załatwionem zostało, albowiem strony obiedwie w liczném ludu zgromadzeniu dnia wczorajszego o godzinie 4 z południa, na nowym rynku oświadczyły: iż one dążą do jednego celu — do wolności — oraz, że dopuszczenie się nadużyć, byłoby dla nich niegodnym czynem. Zgromadzenie toż przedstawiało widok wzniosły. Przed kolumną Neptuna wystawiono improwizowaną trybunę do przemawiania do ludu, na którą wstąpiło czterech mówców. Mnóstwo ludu w milczeniu słuchało mówców, między którémi mowa jednego z klassy robotników szczególniejszą na siebie zwracała uwagę. Przedmiotem mów tych były mianowicie zdarzenia berlinskie i dotychczasowe przez Króla koncessye. Niebyło zadowolenia z nadanéj dnia 18. Marca wolności druku; żądano zupełnéj, bezwarunkowéj. Daléj postanowiono jeszcze, aby za zniesieniem się z dowódzcami uzbrojonych hufców, komissya ludu złożona została i którąby dziś o godzinie 9 zebrać się mogła, dla czynienia dalszych przysposobień. Usposobienie umysłów tutajszych mieszkańców, jest nader zaspokajające. Jak już wspomnieliśmy, zgromadzenie ludu na rynku nowym dostatecznie nas o tém przekonało. W skutek tego więc wydał Magistrat tutajszy wczoraj obwieszczenie, które tu udzielamy, przystępując do życzeń tamże objawionych.

Obwieszczenie. — Niezadowolenie wzniecone w tych dniach zakłóciło publiczną spokojność i porządek, od zatrudnienia i pracy oderwało obywateli i sprowadziło na mieszkańców, na klassę wyrobników szkodliwe wstrzymanie ich w zatrudnieniu. Współobywatele! Stan ten ucišnienia przeminął, do pracy i zatrudnień wracają. Król zaufanie nasze, dopełnieniem prośb naszych usprawiedliwił; wolność prassy, wolne zastępstwo ludu w przyłączeniu się do całych Niemiec są zaręczone, wszelkie zapory celne w Niemczech upadają, a Bóg postawi Niemcy wielkiemi, szczęśliwemi i silnemi na postrach nieprzyjaciół swoich. Spokojne atoli zachowanie się i uszanowanie dla prawa i porządku niech nas uczyni godnymi tego najwyższego dobra; wszyscy prawdziwi przyjaciele ojczyzny znajdują się tu w połączeniu i z nami zgodnie napominają: nie wierzcie nierzetelnym wiadomościom, jako też pokątnym podszeptom. Takim sposobem tylko usprawiedliwi się zaufanie, w którém obywatele — z wyłączeniem wszelkiego wojskowego współdziałania — przyjęli ciężką odpowiedzialność za utrzymanie spokojności i bezpieczeństwa miasta.

Wrocław, dnia 19. Marca 1848.

Magistrat tutajszego stołecznego miasta.

Żądano także, aby deputacya łącznie z nadburmistrzem, spowodowała naczelnego prezesa Wedel do złożenia natychmiast urzędu. W tym tedy celu udało się całe zgromadzenie w ścieśnionych szeregach przed ratusz, dla zaproszenia z sobą nadburmistrza. Oznajmiono im przez jednego z mówców nowego rynku, że naczelny prezes opuścił już miasto, również wydaliła się pewna część władzy policyjnéj tutajszéj. Ten sam mówca także oznajmił, że rozsiano wiadomości, jakoby dziesiąty pułk tutajszy dziś w nocy miał zostać wysłany nadzwyczajnym pociągiem do Berlina, jest nieuzasadniona. Chociaż wielka liczba mieszkańców miasta naszego, udział miała w zgromadzeniu, jednak panował tu największy porządek i spokojność.

Rozbiegła się na nowo pogłoska, iż pułk 10. dziś jeszcze w nocy ma wyruszyć do Berlina; zaraz udał się lud do dworca dolno-szląskiéj kolei żelaznéj, dla przeszkodzenia wojska temu odjazdowi; nawet niektórzy postanowili w celu tym szyny żelazne pozrywać. Gdy lud przybył do dworca, oświadczył konsyliarz rejencyi Kuh pod słowem honoru, że z przyczyn które ludowi oznajmił, wojska niepodobno wysyłać. Pomimo to hufce uzbrojone ludu pozostały przy dworcu, aby przeszkodzić niszczeniu kolei żelaznéj. Dyrektor zakładu dał prócz tego szczególne zapewnienie, iż nawet w zakładzie dworca tyle wagonów nie znajduje się, aby jeden batalion a cóż dopiero cały pułk mógł być wysłanym. Przyrzekł także przygotować pociąg nadzwyczajny dla hufców ochotników, które postanowiły pospieszyć na pomoc obywatelom berlinskim. Aż do godziny 1. w nocy pozostały hufce na dziedzińcu dworca i przeszkodziły cieślom, którzy się już wzięli do rozbijania szyn i progów kolei. Cieśle dowiedziawszy się o zamiarach hufców i przygotowaniach do odjazdu do Berlina odstąpili dobrowolnie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossya.

Archangielsk, 25. Lutego. — Donoszą z Mezeni, że tam dnia 10. Stycznia r. b. widziano następujące rzadkie zjawisko natury, przed samym wschodem słońca, kiedy jeszcze nie był zgasł blask zorzy porannéj, ukazały się na horyzoncie dwie wielkie kule purpurowe, niejasne, jak gdyby mglistą okryte powłoką. Lecz skoro pierwsze odbicie promieni zwiastowało bliskie zjawienie się słońca, 2 owe meteory zaczęły przybierać kształt koniczny, i w miarę podnoszenia się słońca, coraz stawały się dłuższemi. Nakoniec, kiedy słońce oświeciło zupełnie ziemię, wówczas z obu stron słońca powstały 2 tęcze, zupełnie prostopadłe do powierzchni ziemi. U góry były one węższe i bledsze, a nieco wyżéj słońca niknęły w lazurowem niebie. Dokładniéj mówiąc, miały one kształt podobny do płomienia świecy, i w takiéj postaci towarzyszyły słońcu aż do zachodu. Gmin, przywykły we wszystkich nadzwyczajnych zjawiskach natury widzieć wróżbę, tłumaczył sobie ten fenomen rozmaicie.

Francya.

Paryż, 18. Marca. — Monitor ogłasza postanowienie przeznaczające 60 milionów fr. do urządzenia kantoru diskontowego.

Nieźmierna massa gwardyi narodowéj ruchoméj z chorągwiami pułkowemi, ale bez broni lub mundurów, dziś ruszyła przedpołudniem do ratusza, celem założenia protestacyi przeciw manifestacyi wczorajszéj kompanii wyborczych, które przez deputacie napróżno upraszały rządu tymczasowego o cofnięcie rozkazu rozwięzującego ich skład. — O godzinie drugiéj przybyła na ratusz deputacia gwardyi ruchoméj i wpuszczono ją do rządu tymczasowego. Pomiędzy ludem zgromadzonym przed ratuszem panował największy porządek i tylko słyszano oświadczenia poświęcenia się dla kraju. — Nawet 100,000 wyrobników ruszyło dziś przed ratusz, celem zaniesienia protestacyi przeciw wystąpieniu wczorajszemu kompanii wyborczych. Wszystkie cechy wysłały deputacie z trójkolorowemi chorągwiami. Adressa korporacyi rozmaitych przyjął rząd z wdzięcznością. Potém rozeszli się wszyscy śród okrzyków na cześć rzeczypospolitéj.

Wczorajsza manifestacya staréj gwardyi narodowéj zaszkodziła jéj bardzo, a nawet ją wyśmiano. Tylko część jéj dostała się przed ratusz, a resztę wstrzymały skupione masy ludu, ktore je wyparły z drogi z okrzykiem: »en arrière, pas de bonnets à poil, vive Ledru Rollin!« Szeregi gwardyi dawnéj przerzedziły się, a po chwili waleczni zniknęli. Jest to cios dotkliwy, który zadano umiarkowanym zasadom. Pan Ledru Rollin zyskał przez to silne stanowisko, a ostateczna lewa republikanów silniejsze zaufanie. Bardzo nieroztropnie postąpiła sobie stara gwardya narodowa, iż z protestacyą przeciw komissyi mającéj dozór nad wyborami oficerów połączyli prośbę za kompaniami wyborczemi. Ostatnie są prawdziwym anachronizm pod panowaniem demokracyi. Jeszcze bardziéj chybiono, że przez tę maeifestacyą zdawałą się gwardya stara narodowa występować przeciw rządowi tymczasowemu. Nie trudno było okazać, że taka manifestacya uczynioną została w duchu rojalistoskim, ponieważ zdawała się zostawać w stycznosci z zuchwałem zapytaniem Girardina: cóż czynić, jeżeli większość zgromadzenia narodowego oświadczy się za przywróceniem monarchii? Z tego powodu wystąpienie to zaszkodziło i klassie średniéj: Dziś przylepiono na murach stolicy odezwę, ażsby lud zgromadził się na placu rewolucyi i okazał rządowi i rzeczypospolitéj swoje zaufanie. Daléj obywatele pójdźmy do rządu tymczasowego i oświadczmy na nowo jemu, że jesteśmy gotowi wspierać wszystkie środki porządku, bezpieczeństwa i publicznéj pomyślności! Tak okazują się ultra republikanie obrońcami rządu i porządku, gdy tymczasem biedną gwardyą narodową własny ich dowódzca naczelny nazwał buntownikami (vous êtes des émeutiers!)

W Lion wydali wyrobnicy warownie Croix Rousse i Montessuy wojsku linijowemu i gwardyi narodowéj.

Mennica zapełniona jest teraz nieźmierną massą sreber wszelkiego rodzaju, które znoszą ze wszystkich stron. Oprócz prywatnych osób znoszą też i złotnicy swe towary, ponieważ powątpiewają, aby je teraz mogli spieniężyć. Pierwszą nadsełkę śreber Ludwika Filipa już stopiono i bić będą z niéj monetę pod stemplem rzeczypospolitéj.

Rząd tymczasowy rozkazał powrócić dziennikom podatek opłacony za stemplowanie ich egzemplarzy, ale biletami skarbowemi tylko wypłacono.

Głoszą, że rząd wyda rozporządzenie, zakazujące wywożenia pieniędzy za granicę, tylko wolno zabierać z sobą tyle, ile zagranicą przez pewien przeciąg czasu można się utrzymać.

Anglia.

Londyn, dn. 15. Marca. — Pisma angielskie zawierają pełno uwag nad stosukami we Francyi. Rozwodzą się najwięcéj nad nowym systematem administracyi państwa, bo na tém polega najwięcéj cała polityka, okazują więcéj obawy jak nadziei w tym względzie, trzymają się jednak granic przyzwoitego umiarkowania. Co do pytania robotniczego mówi Daily News w długim artykule między innemi: »W czasie, gdy prawa pracy powszechnie ogłaszają, wypada przypomnieć, że prawa te nie rozciągają się do spółudziału w kapitale, produkowanym przez drugich, ale że naj-

główniejsze prawa stanowią zupełną wolność konkurencyi pomiędzy robotnikami, i zupełną pewność kapitału, który robotę w ruch wprowadza.«

Sir R. Jnglis żądał czasu na to, aby kraj oświadczył swe zdanie o sprawie żydów. Temu dostatecznie zadość się stało, bo do 19. Marca nadeszło 841 petycyi opatrzonych 298,211 podpisami za uwolnieniem żydów od wszystkich ograniczeń, a przeciw temu tylko 768 petycyi z 54,127 podpisami.

»Gazeta irlandska« i »National« opisują w następujący sposób drugi tydzień rewolucyi irlandskiéj: »Spokojność zupełnie przywrócono. Barykady zniesiono. Interessa znów się rozpoczęły. Bank iberyjski wywiesił na giełdzie uwiadomienie, że jutro zacznie znów dyskontować. P. William Murphy, ofiarował rządowi tymczasowemu pożyczkę 100,000 funt. szter. Robotnicy wszędzie są zajęci naprawą ulic i domów, które przez rozruchy uszkodzone były. Wielkie mieszkania, które niedawno jeszcze zajmowali kanclerz i namiestnik angielscy, zamienione są na szpitale dla rannych, a damy patryotyczne, które małemi oddziałami co dwie godziny się odmieniają opatrują ich. Rzeczywistość wydaje się snem.

Książe i księżna Montpensier udali się podobno przez Ostendę do Niemiec. Angielskie i niemieckie pisma donoszą, że książe wezwanym został do stawienia się przed radę tajną, i z Anglii formalnie oddalonym. Credat Judaeus Apella!

Włochy.

Times zawiera następującą korrespondencyą z Medyolanu dnia 6. Marca: »Medyolanczykowie przyznają sami, że pomiędzy wszystkiemi państwami włoskiemi Lombardya najlepiéj jest rządzoną, jeżeli porównamy ją z dawniejszym stanem rzeczy w innych państwach. Przypisują przecież cały ten dorby byt urodzajności swéj ziemi i pracowitości ludu, a towarzyskie swe szczęście wrodzonéj wesołości umysłu. Twierdzą nawet, że postęp wstrzymuje najwięcéj austryacka nietolerancya, a wyższa i niższa szlachta utrzymuje, że pod panowaniem rządu krajowego ich dobry byt i zadowolenie dalekoby były widoczniejsze. Miałem wczoraj sposobność uważania skutków nienawiści ku austryakom w pokoleniu wzrastającém. W domu przyjaciela jednego, gdzie w obecności Anglika śmiało o polityce rozmawiano, słyszano młodą kobietę bawiącą się ze swém dzieckiem, które dopiero mówić zaczynało. Zapytała je: kochasz Włochy? na to odpowie dział chłopczyk: tanto! — Nienawidzisz Austryaków? — A la morte! — Jak mówisz o Piusie IX.? — Viva Pio nono! — A co czynisz za Piusa IX.? — Na to zapytanie upadło dziecko na kolana, złożyło i podniosło ku niebu rączki, jakby się modliło, aby okazać swą miłość ku papieżowi.

— Jest to czas karnawału, dawniéj tak wesołego, a teraz ani jednéj maski niewidać. W teatrze dziś z 240 loż, 236 było próżnych. Na parterze było dosyć oficerów austryackich. Lombardczykowie nie palą tytuniu, nie chodzą do teatru, nie mówią z żadnym Austryakiem, z resztą wszystko spokojne. Oczekują dalszych wypadków.«

Medyolan, d. 11. Marca. — Podług kalendarza jest dziś ostatni dzień karnawału, zwykle wrzawliwy i wesoły, dziś jednak tak cicho, jak gdybyśmy oddawna wśród postu się znajdowali.

Rozmaite wiadomości.

Czytamy w jednym z dzienników algierskich następne uwagi o kredycie Wielkiéj Brytanii: »Niesłychanie przyspieszone postępy w kulturze materyalnéj wszystkich państw europejskich, szczególniéj od czasu upowszechnienia związków celnych, powikłały i powiększyły sferę działania kredytu tak prywatnego jak publicznego. Dla tego znajomość gruntowna kredytu, równie jak jego wpływu, należy do najważniejszych przedmiotów teoretycznéj i praktycznéj politycznéj ekonomii.

Już ogólne znaczenie pojęcia kredytu, jako środka do najstósowniejszéj zamiany wartości i leżąca w nim potęga wypełnienia obietnic, przez co wyrazy obiegają jak pieniądze, nieporuszony majątek kursuje, a majątek przyszły w teraźniejszy się zamienia, wskazuje jak mocno wnika na cały system pieniężny na kontrakty na których spoczywają dochody, na stosunki wewnętrznego i zagranicznego życia ludów. W ten sposób podnosi kredyt prywatny jako zaufanie pomiędzy oddającym i odbierającym kapitały i kredyt państwa, jako ideę ogólnego życia państwa spoczywającą na zupełnie innych zasadach; w ten sposób czyni kredyt najpotężniejszą dźwignię istnienia i postępu interesów państwa.

Ogólnem i nieuniknionem przeznaczeniem wszystkich, jak mówi Franklin, jest: »umierać i płacić podatki.« Państwa nie mogą istnieć bez podatków, one to pokrywają w części zaciągnięte pożyczki na kredycie oparte. Tak podatki jak pożyczki muszą się równoważyć, ułatwiać się, czynić się lżejszemi a razem powiększać dobry byt ogólny. Zwykle wydatki na coroczne potrzeby państwa pokrywają umiarkowane roczne podatki; ale wydatki nadzwyczajne, które tak bardzo oddzielają życie zewnętrzne od wewnętrznego, nie mogą być w ten sposób pokrytemi bez zbytniego obciążenia ludu, dla tego należy zgromadzać skarby, zaciągać nowe pożyczki i nowe podatki nakładać.

Skarby zakładano kiedyś przez rozboje, albo przez ścisłe oszczędności. Zbieranie skarbów za pomocą oszczędności zwykle jest bezpożyteczném a nawet szkodliwém, ponieważ cofa z obrotu pieniądze, zakopuje one bez procentu, a w razie potrzeby na długo nie wystarczy. Owe skarby zebrane przez Fryderyka II. w Berlinie, lub przez Napoleona w Tuileries, nie ocaliły ani Prus od wyczerpania i zgubnego traktatu bazylejskiego, ani Francyi od najścia przez obcych i zniszczenia jéj potęgi wojennéj. Za to Anglia przez swój kredyt pięć razy całą Europę przeciw Francyi uzbroiła. Namiętna oszczędność tępi duch przedsiębierczy, niweczy energię w stosunkach społecznych, w natomiast czyni rząd skąpym, skłonnym do chciwości i obojętnym na wszystkie przedsięwzięcia pożytku publicznego.

Nowe i wyższe podatki, któremi kraj nadzwyczaj się niszczy, by pośrednio lub bezpośrednio pieniądze otrzymać, wyczerpują siły państwa nie doprowadzając do celu; zgodę wstrząsają, majątki niweczą i ogół do zguby wiodą, jak tego dowodzi Francya od Ludwika XIV. do XVI. Podatki podobne, jak skarby oszczędnością gromadzone, nie wystarczają na potrzeby publiczne i dają najlepszy dowód, iż rządy tylko w pożyczkach ugruntowanych na zdrowych zasadach kredytu państw znajdują skarb niewyczerpany, bez którego zresztą w naszych czasach obejść się nie mogą. Dowodzi tego najlepiéj historya Anglii od czasu, jak wykrytemi zostały wszystkie warunki kredytu państwa, jak rozwinięto jego teoryę, jak sam kredyt zaprowadzono, podpory wewnętrzne przezeń wzmocniono i pomyślność wewnętrznych i zagranicznych stosunków zabezpieczono, to jest od panowania Jerzego II. aż do dni dzisiejszych, czyli od 1793. i wojen franćuzkich.

(Dokończenie nastąpi.)

Rychard Cobden.

(Dalszy ciąg.)

»Od półtora roku pracuję nad kwestyą wyborów, i przekonany jestem, że to poruszenie wyborcze będzie dźwignią, którą możemy przenieść całkowicie i na zawsze władzę w ręce klass średnich i przemysłowych Anglii. Sądzę, że obecnie wszystkie już wyczerpano argumenta; myślę, że wszelkie odwoływanie się do rozumu i sumienia w izbie niższéj obecnie stało się nie użytecznem.

Przeciwnicy nasi przed jednym tylko ulegną wpływem, przed postrachem. Pozioma to zapewne rzecz do kierowania jaką być korporacyą ludzi, ależ w istocie przekonany jestem, że ani izba niższa, ani izba lordów nie zdolne żadnego innego posłuchać uczucia. Mało zważają na wasze argumenta, drwią sobie z logicznych wywodów i rozmowań waszych, ale pokażcie im, że macie moc przeobrażenia ich większości w mniejszość a wnet ich uchodzicie.

Dostarczmy, mówił gdzie indziéj Cobden, dostarczmy sir Robertowi Peel argument konieczności, a bądźcie pewni, że ulegną na przyszłych posiedzeniach.«

W istocie, sir Robert Peel, z trafnością i odwagą, jakich dowiódł w wielkiéj kwestyi emancypacyi katolików, najpierwszy zrozumiał i pojął, że lekkie zmiany wprowadzone przez niego do taryfy w 1842. roku, nie są już dostateczne, i że niebezpiecznie opierać się dłużéj. Kolega jego, sir James Graham, minister spraw wewnętrznych, przyjął jego zdanie. Arystokracya zaczęła, podobnie jak 1828. r. od powstania na swoich przewódców, ogłaszając ich winnemi zdrady stanu. Niezgoda wybuchła w łonie gabinetu, a 6. Grudnia 1845. r. sir Robert Peel podał dymissyę swoją, wiedząc dobrze uprzednio, że tylko on jeden jest w stanie dokonać wielkiéj reformy, któréj okoliczności naglące wymagały. Naczelnik stronnictwa wigów, lord John Russell, otrzymawszy zlecenie utworzenia gabinetu, nie zdołał tego dokazać, a 20. sir R. Peel powrócił do steru, ze wszyskiemi kolegami, teraz już za jego zdaniem idącemi, oprócz jednego lorda Stanley, który oddzielił się od niego żeby w izbie wyższéj stoczyć ostatnią bitwę na rzecz protekcyonistów.

(Dalszy ciąg nastąpi.)